

Kompromisowe porozumienie w sprawie Irlandii Północnej

Wojska brytyjskie mają czuwać nad bezpieczeństwem Ulsteru

W nocy z wtorku na środę premier Harold Wilson oświadczył, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo Irlandii Północnej obejmie armia brytyjska. Nad całością sił policyjnych Ulsteru ma czuwać lokalny dowódca wojsk brytyjskich generał Freeland.

Kontyngenty specjalnej rezerwy policyjnej mają być stopniowo rozbrajane i wycofywane z miast, a na przyszłość mają nie brać udziału w tłumieniu rozruchów. Wojska brytyjskie — oświadczył premier Wilson — pozostaną w Irlandii Północnej dopóty, dopóki wymagać tego będzie sytuacja.

Jak stwierdza londyński korespondent PAP, red. Z. Boniecki, porozumienie obu premierów nikogo — jak się zdaje — nie zadowala poza szefem rządu Irlandii Północnej. Nie realnie wygląda oddzielenie władzy policyjnej, której kierownictwo sprawować będzie dowódca wojsk brytyjskich od władzy politycznej, która jest nadal utrzymana w ręku konserwatywnych protestantów. Jest to tylko kompromis, który pod przykrywką konieczności

przywrócenia spokoju sprowadza się w ostatecznej konsekwencji do militarnego poparcia przez Londyn zdyskredytowanych rządów partii unionistycznej w Ulsterze.

W wywiadzie telewizyjnym Wilson przyznał, że porozumienie nie przewidywało rozszerzenia bazy rządu północnoirlandzkiego, chociaż panujące tam stosunki stanowią pogwałcenie większości artykułów Karty

Dokończenie na str. 2

Mimo spokoju w miastach Irlandii Północnej nadal utrzymuje się atmosfera napięcia. W Londonderry organizacja nosząca nazwę „Bojownicy o Wolność” uruchomiła przenośną radiostację, przez którą nadaje apele do ludności. Fotoreporterowi amerykańskiej agencji Associated Press udało się sfotografować jednego z członków organizacji w czasie nadawania audycji. Nie ujawniono oczywiście miejsca, w którym działa radiostacja.

CAF — AP — telefoto

Odroczenie obrad Rady Bezpieczeństwa

O godz. 17.31 czasu warszawskiego zebrała się wczoraj w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, aby rozpatrzyć prośbę Republiki Irlandii w sprawie wysłania do Ulsteru wojsk ONZ. Już na wstępie posiedzenia przedstawiciel W. Brytanii lord Caradon sprzeciwił się interwencji „blekitnych kasków”, stwierdzając, że jest to wewnętrzna sprawa W. Brytanii, co do której Rada Bezpieczeństwa nie jest kompetentna. Podkreślił on, iż Irlandia Półn. jest „integralną częścią” królestwa i jest reprezentowana w parlamencie Westminster. Wezwał on rade o odrzuceniu wniosku Republiki Irlandzkiej.

Po takim oświadczeniu przedstawicieli W. Brytanii głos zabrali zaproszeni na obrady, ministrowie spraw zagranicznych Republiki Irlandii dr. Hillery. Skrytykował on wysłanie do Ulsteru wojsk brytyjskich, podkreślając, że zamieszki jakie wybuchły w Irlandii Półn. są rewolucją przeciwko presji i dyskryminacji. Jeszcze raz zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa o umieszczenie prośby Republiki Irlandii na porządku dnia.

Po wypowiedzi ministra Republiki Irlandii, głos zabrali przedstawiciele Związku Radzieckiego A. Zacharow. Poparł on stanowisko Hillerera, podkreślając że władze brytyjskie przyczyniają się do podziału Wypły Irlandzkiej i stoja politykę dyskryminacji antykatolickiej w Irlandii Półn.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone bez przeprowadzenia głosowania w sprawie umieszczenia skargi Republiki Irlandzkiej na porządku dnia obrad.

O osiągnięciach PRL w Kanadzie

Ambasador PRL w Kanadzie, Marian Stradowski złożył wizytę gubernatorowi, premierowi, ministrowi handlu, rektorowi uniwersytetów i merom miast w czterech prowincjach antykatolickiej Kanady.

W czasie wizyty ambasador zapoznał osobistości kanadyjskie z sukcesami PRL w okresie 25-lecia.

Atmosferę spotkań cechowało uznanie dla wysiłku narodu polskiego w okresie powojennym. (PAP)

Cocktail w Ambasadzie MRL

20 bm. — z okazji 30 rocznicy zwycięstwa mongolsko-radzieckich wojsk nad agresorem japońskim w rejonie rzeki Chachin-gol ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Dumd-maagijn Dordzgotow wydał w siedzibie ambasady w Warszawie cocktail.

Na cocktail przybyli przedstawiciele MSZ oraz generał i wyżsi oficerowie WP.

Obecni byli attachés wojskowi placówek dyplomatycznych państw socjalistycznych. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
21
SIERPNI
1969

Wydanie A
Nr 198 (7933)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Poważne straty Izraela w wyniku działań arabskich partyzantów

Dążenie do przekształcenia akcji bojowych w ludową wojnę wyzwolenczą

W ostatnich tygodniach organizacje partyzantów palestyńskich znacznie wzmożyły działalność. Partyzanci arabscy dążą do przekształcenia dotychczasowych akcji bojowych w ludową wojnę wyzwolenczą. Dotyczy to obecnie zwłaszcza okręgu Gazy.

Fedaini dokonują również uderzeń ataków na różne obiekty położone na terytorium rdzennego Izraela. Sasiadujące z Izraelem państwa arabskie w większym stopniu niż dotychczas udzielają poparcia moralnego i finansowego organizacjom palestyńskim, wyraźnie na lepsze zmienia się sytuacja

eksperymentów tych organizacji w Jordanii i Iraku.

We wtorek grupa partyzantów palestyńskich ostrzelała lotnisko El Arisz w strefie Gazy, niszcząc urządzenia lotniska oraz jeden z samolotów, który znajdował się na pasie startowym. Druga grupa komandosów ostrzelała z broni artyleryjskiej osiedle Nahal Synaj w pobliżu lotniska. Zabito lub rannono dużą liczbę żołnierzy nieprzyjacielskich oraz spowodowano znaczne zniszczenia.

Wydany we wtorek komunikat wojskowy arabskiej synajskiej organizacji komandosów omawia operacje wojskowe prowadzone przez partyzantów w ciągu ostatnich kilku dni przeciwko pozycjom nieprzyjaciela na okupowanym przez Izrael Półwyspie Synajskim. Komunikat stwierdza, że zniszczono wiele izraelskich samochodów wojskowych, zabito lub rannono wielu żołnierzy nieprzyjacielskich oraz wysadzono w powietrze wodociąg łączący Ismaili i El-Firdan.

W ciągu ostatnich dni partyzanci wysadzili również w powietrze 4 izraelskie samochody wojskowe, zabijając lub raniąc wszystkich znajdujących się w nich żołnierzy.

Ogłoszony we wtorek komunikat dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej stwierdza, że partyzanci specjalnej jednostki „Al-Assifa” spowodowali w poniedziałek wieczorem poważne zniszczenia w rezydencji izraelskiego gubernatora wojskowego w Bettelem. Inni członkowie narodowego frontu wyzwolenia Palestyny zaatakowali w poniedziałek wieczorem patrol izraelski, zniszczyli szereg nieprzyjacielskich samochodów wojskowych oraz zabili lub rannili wielu żołnierzy nieprzyjacielskich.

W komunikatach palestyńskich

Prowokacja izraelska w Dolinie Jordanu

W środę, o godz. 10.50 czasu lokalnego siły izraelskie otworzyły ogień z broni maszynowej w kierunku pozycji jordańskich w Zagra Al-Nadgar, w południowej części doliny Jordanu. Jordańczycy odpowiedzieli ogniem. Pojedynek trwał 10 minut.

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył, że strona jordańska nie poniosła żadnych strat. (PAP)

13-godzinna strzelanina w strefie Kanału Sueskiego

13 godzin z przerwami trwała w środę wymiana ognia artyleryjskiego przez Kanał Sueski między wojskami izraelskimi a egipskimi.

Strzelanina rozpoczęła się o godz. 6.30 czasu lokalnego, a zakończyła się, o godz. 19.30.

POGODA

Zachmurzenie będzie niewielkie i umiarkowane, w ciągu dnia nastąpi wzrost zachmurzenia i miejscami wystąpią mgły. Na pozostałym obszarze przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami i burzami, postępującymi ku wschodowi kraju. Temperatura maksymalna w granicach od 20 st. na północnym zachodzie do 23 i 24 st. w centrum.

23 bm. — święto polskich skrzydeł

Dzień 23 sierpnia 1944 roku jest pamiętną datą w historii lotnictwa polskiego. Jest to dzień pierwszego lotu bojowego 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” w rejonie walk o Przeczółek Warecko — Magnuszewski. Od tego roku dzień ten obchodzony jest w całym kraju jako Święto Lotnictwa.

Przypadające w tym roku 25-lecie pierwszych bojów ludowych pilotów pułku „Warszawa” obchodzić będą lotnicy polscy w całym kraju szczególnie uroczyste. W wielu jednostkach lotniczych odbędą się różne imprezy, zorganizowane zostaną wystawy o historii ludowego lotnictwa, o szlaku bojowym i walkach lotników polskich na wszystkich frontach świata.

Centralne uroczystości święta lotnictwa odbędą się 23 bm. w Warce. Obchody rozpoczną się w piątek uroczystym posiedzeniem Miejskiego Komitetu FJN w Warce. Nazajutrz nastąpi nadanie imienia pierwszego Pułku Lotniczego „Warszawa” jednemu z placów War ki oraz wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Lotnika na tym placu. Odbędzie się też apel poległych lotników, złożone zostaną kwiaty pod tablicami upamiętniającymi walki nad Warką. (PAP)

„Nie pozwolimy nikomu osłabiać sił republiki“

Deklaracja aktywu KP Czechosłowacji

Uczestnicy odbytego we wtorek zebrania ogólnokrajowego aktywu KPCz uchwaliли deklarację zapewniającą kierownictwo partii i Komitet Centralny KPCz o całkowitym zaufaniu oraz wyrażającą przekonanie, iż dokona ono zasadniczej marksistowskiej analizy rozwoju przedstycziowego i postyczniowego i poda jej treść do wiadomości publicznej.

Deklaracja podkreśla, że Czechosłowacja od dłuższego już czasu znajduje się w bardzo skomplikowanej sytuacji, stoi przed wieloma nie rozwiązanymi problemami, które trzeba rozstrzygnąć, oraz odczuwa rozmaite braki, które należy uzupełnić. Stojące przed partią główne zadania — głosi dalej deklaracja — wymagają skupienia wysiłków wszystkich komunistów i najszerzej rzeszy ludzi pracy. Kraj potrzebuje jednak przede wszystkim uczciwej, aktywnej i twórczej pracy wszystkich ludzi. Dyrektywą majowego plenum KC KPCz wskazując, co należy uczynić w okresie najbliższym. W celu wykonania tych dyrektyw partia koncentruje siły nie tylko komunistów, ale i wszystkich ludzi pracy. Jednakże realizacja polityki partii napotyka trudności, ponieważ są one niejedolita w sensie ideologicznym oraz na płaszczyźnie działania. W interesie pomyślnego wykonania swoich obecnych zadań, w imię umocnienia jedności ideowej i jednolitości działania swych szeregów, partia musi prowadzić walkę ze wszystkimi reprezentantami prawnicowego oportunizmu i antyradykalizmu.

Przekonałmy się w praktyce raz jeszcze — czytamy w deklaracji —

Komunikat rządu CSRS

Aresztowanie organizatorów zaburzeń

Agencja CzeTK podała w środę wieczorem następującą informację:

Pod adresem rządu federalnego i władz krajowych napływają pisma wyrażające niepokój, że w tych dniach mogłyby dojść do zaburzeń lub chuligańskich wybrzków.

Rząd CSRS komunikuje, że na całym terytorium Czechosłowacji panuje spokój. We wtorek i w środę grupy złożyły głównie z młodych ludzi usiłowały naruszyć spokój i porządek publiczny. Oddziały ochrony porządku publicznego natychmiast podjęły energiczne kroki i w krótkim czasie przywróciły porządek. Aresztowano przy tym organizatorów zaburzeń. Wszczęto przeciwko nim dochodzenie karne.

Rząd CSRS stwierdza, że również w przyszłości przy użyciu wszelkich środków zapewni wszystkim obywatelom spokój, bezpieczeństwo i porządek. (PAP)

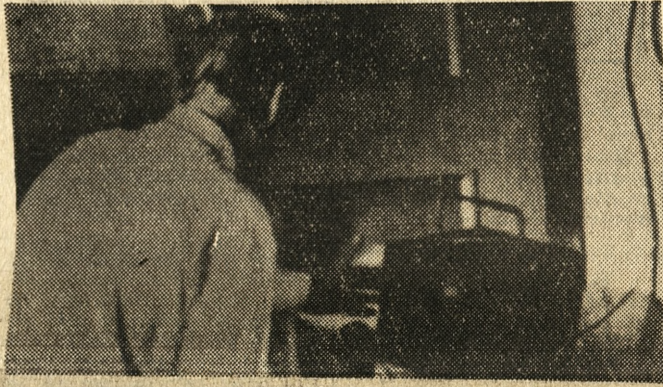
Układ o nieprolifracji zaaprobowany przez komisję Rady Najwyższej ZSRR

W środę komisja spraw zagranicznych obu izb Rady Najwyższej ZSRR poleciły Prezydium Rady Najwyższej ratyfikować układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (tzw. układ o nieprolifracji).

Na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Związku i Rady Narodowości jednogłośnie zaaprobowano układ, podkreślając, że „całkowicie odpowiada on zadaniu umocnienia bezpieczeństwa i zmniejszenia groźby wybuchu wojny jądrowej na całym świecie”.

Susłow przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku wyraził zaniepokojenie, że w niektórych krajach, a zwłaszcza w NRF, jest wielu przeciwników układu.

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przypomniał, że układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej jest wynikiem wieloletniej walki, u podstaw której leżą inicjatywy ZSRR. Gromyko podkreślił, że układ, który podpisało już około 90 państw może dość skutecznie zamknąć wszystkie drogi do dalszego rozpowszechniania broni jądrowej. Przed naszą polityką — oświadczył Gromyko — podobnie jak przed polityką innych państw, występujących na rzecz układu, staje doniosłe zadanie: sprząść temu, aby po pierwsze, wszystkie lub praktycznie wszystkie państwa nie nuklearne przyłączyły się do układu i po drugie — a jest to szczególnie ważne — aby żadne państwo dysponujące potencjalną możliwością wytwarzania broni jądrowej, lub mogące uzyskać tę broń od innego kraju — nie pozostało poza układem. Niezbędny jest zwłaszcza udział NRF. (PAP)



Sukces lewicy partii kongresowej

Varahagiri Venkata Giri prezydentem Indii

Wybory prezydenckie w Indii zakończyły się ostatecznie zwycięstwem 75-letniego Varahagiri Venkata Giri, którego kandydaturę popierała premier Indira Gandhi. Zwycięstwo Giri'ego jest zarazem sukcesem lewicy partii kongresowej. Na V. Giri'ego głosowali również komuniści.

Obecne wybory prezydenckie w Indii stanowiły dalszy

Delegacja SPD przybyła do Moskwy

W środę przybyli do Moskwy Helmut Schmidt, przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu i jego zastępcy Alex Moeller i Egon Franke.

Do stolicy radzieckiej przybyli oni na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR. W czasie wizyty, która zakończy się 23 sierpnia, goście spotkają się z radzieckimi działaczami państwowymi i zapoznają się z życiem Moskwy. (PAP)

Uruchomienie polskiej podstacji energetycznej w ZRA

19 bm., w miejscowości Aszmun, 70 km na północ od Kairu, odbyło się oficjalne otwarcie oraz przekazanie do eksploatacji podstacji energetycznej. Jest to pierwsza z kilku następujących podstacji energetycznych budowanych w oparciu o kompletne dostawy urządzeń z Polski i pod nadzorem polskich specjalistów. Eksporterem podstacji jest centrala handlu zagranicznego.

Wspomniane podstacje mają za zadanie rozdzielać i przesyłać energię elektryczną, wytwarzaną przez elektrownie asuańskie dla potrzeb przemysłu i rolnictwa. Do końca br. przewiduje się otwarcie następnych trzech podstacji tego typu. (PAP)

Nowy prezydent Indii urodził się w Barhampore, w dzisiejszym stanie Orisa. Studia wyższe ukończył na Uniwersytecie Irlandzkim, w Dublinie. Za uczestnictwo w irlandzkim ruchu niepodległościowym został stamtąd wysiedlony przez Anglików do Indii w roku 1916. W odczynie przyłączył się do gandhystów. Angliści więzili go kilkakrotnie. Giri założył ogólnoindyjską federację kolejarzy i kierował nią przez wiele lat. Dwukrotnie był przewodniczącym ogólnindyjskiej Federacji Związków Zawodowców. Po uzyskaniu przez Indie niepodległości, był kolejno wysokim komisarzem Indii na Cejlonie, ministrem pracy w rządzie Nehru, gubernatorem Uttar Pradesh, Kerali i Majsuru. W roku 1967 wybrano go wiceprezydentem Indii. W maju br. po zgonie Zakira Hussaina do końca lipca był tymczasowym prezydentem Indii. Ustąpił z tego stanowiska, aby móc kandydować w wyborach prezydenckich. (PAP)

We Włoszech kontynuacja śledztwa w sprawie Defreggera

Sądowe władze włoskie zdecydowały się kontynuować nadal śledztwo w sprawie biskupa sufragana Monachium, M. Defreggera b. dowódcy oddziału hitlerowskiego Wehrmachtu, odpowiedzialnego za egzekucję 17 cywilnych mieszkańców wioski Filetto, nawet w wypadku gdyby prokurator we Frankfurcie postanowił nie rozpoczynać dochodzenia w sprawie monachijskiego biskupa — oświadczył Armando Troise, prokurator w Aquila. Dodaje on również, że władze włoskie nie będą liczyły się z decyzją sądu zachodnoniemieckiego.

Jeśli chodzi o porucznika Ehlersa, który otrzymał bezpośrednio od Defreggera rozkaz wykonania egzekucji, A. Troise nie wykluczył możliwości wezwania tego b. oficera Wehrmachtu do stawienia się przed sądem włoskim.

PAP

GUS o warunkach mieszkaniowych

Najwięcej wspólnych mieszkań w Poznaniu

Główny Urząd Statystyczny opublikował pierwsze wyniki przeprowadzonych w 1967 r. ankietowych badań warunków bytu ludności. Objęto nimi około 106 tys. gospodarstw domowych pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej (poza rolnictwem i leśnictwem).

Było to drugie badanie tego typu w Polsce i chodziło o zebranie informacji o dochodach rodzin uczestniczących w tym przedsięwzięciu, o warunkach mieszkaniowych i o wyposażeniu gospodarstw domowych w nie które przedmioty trwałego użytku. Liczną reprezentacją, jaką przyjęto w tych badaniach, pozwala przypuszczać, że wyniki dotyczą ogółu ludności zatrudnionej w gospodarce społecznej i ich rodzin.

O czym mówią pierwsze wyniki tych badań? Jak oczekiwano, potwierdziły one, pokażana w innych opracowaniach, poprawę warunków mieszkaniowych ludności. Przed wszystkim zmniejszyły

się do 14 proc. odsetek mieszkań zamieszkiwanych niesamodzielnie. W 10-lecie 1950—1960 odsetek mieszkań wspólnie zamieszkiwanych zmniejszył się w miastach i osiedlach z 22,6 do 17 proc. W ukladzie wojewódzkim najwyższy odsetek gospodarstw domowych wspólnie zamieszkiwanych występuje w Poznaniu (23 proc.) i w Krakowie (16,4 proc.) oraz w woj. olsztyńskim (27 proc.) i koszalińskim (20 proc.), a najniższy — we Wrocławiu (12,5 proc.) oraz w Warszawie i woj. katowickim (12,9 proc.).

Jednym z podstawowych kryteriów oceny warunków mieszkaniowych ludności jest zaopiekanie mieszkań, wyrażone w liczbie osób przypadających na jedną izbę. Z badań GUS wynika, że od 1960 roku nastąpiła znaczna poprawa warunków mieszkaniowych. Mówi o niej zmniejszenie przeciętnej liczby osób na jedną izbę z 1,61 do 1,51 przy równoczesnym zwiększeniu przeciętnej liczby izb przypadających na jedno gospodarstwo domowe z 2,1 do 2,35. Najwyższą poprawę warunków mieszkaniowych nastąpiła w Łodzi i w Warszawie oraz w woj. białostockim, łódzkim i katowickim.

Publikacja wydana przez GUS, prezentująca te badania, przypomina przy okazji o przedwojennych warunkach mieszkaniowych klasy robotniczej. Według stanu na koniec 1931 r. w miastach liczących co najmniej 20 tys. mieszkańców 82 proc. ogółu ludności robotniczej zamieszkiwało mieszkania jedno i dwuizbowe (w tym w 1 izbie — 47 proc.). W mieszkaniach skrajnie przeludnionych — powyżej 4 osób na 1 izbę — żyło 28 proc. ogółu ludności robotniczej.

Wyniki badania GUS wskazują, że najniższe zagęszczenie mieszkań występuje obecnie w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców, a najwyższe — na wsi.

Ważnym miernikiem oceny warunków mieszkaniowych jest również wyposażenie w instalacje. Prawie połowa mieszkań należy do najwyższej klasy wyposażenia: posiada co najmniej sieć wodociągowa, a ponadto kanalizację, gaz lub łazienkę. Ponad 21 proc. mieszkań posiada wszystkie niezbędne instalacje. Najwyższe wyposażenie wykazują mieszkania spółdzielcze. Co ciekawe, mieszkania typu lokatorskiego są lepiej wyposażone niż w spółdzielniach własnościowych. Najwyższy standard wyposażenia technicznego występuje w miastach wyłączonej z województwa oraz w woj. szczecińskim, gdańskim i katowickim.

Od roku 1960 poziom wyposażenia mieszkań znacznie się poprawił. Dwukrotnie wzrosła np. w miastach liczba mieszkań wyposażonych w centralne ogrzewanie, a o połowę —

w gaz, łazienkę, w.c. i wodociąg. GUS zamierza wkrótce opublikować wyniki pozostałych badań dotyczących warunków bytu ludności. (PAP)

Dzisiaj inauguracja IX MFP w Sopocie

21 bm. — specjalny sygnał połączonych orkiestr Polskiego Radia i Telewizji rozpocznie w Operze Leśnej w Sopocie IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki.

Z wyjątkiem piosenkarzy z NRD i Rumunii do Sopotu przybyli już wszyscy uczestnicy konkursu festiwalowego. Organizatorzy festiwalu otrzymali depesze od reprezentantki NRF — Vicky, która miała wypadek samochodowy i nie będzie mogła wziąć udziału w imprezie. Z powodu choroby nie wystąpi również znana piosenkarka francuska Nicolette. (PAP)

Wietnam Południowy

Ataki sił wyzwoleniczych na amerykańskie obozy wojskowe

Partyzanci stracili trzy helikoptery

Jak donoszą agencje zachodnie, siły wyzwolenicze Wietnamu Południowego ostrzelały w nocy z wtorku, na środek ogniem artyleryjskim 12 obiektów wojskowych USA i wojsk reżimowych. 5 z tych ataków zostało określonych przez dowództwo USA w Sajgonie jako poważne. Walki toczą się w prowincjach centralnych obejmujących płaskowyż oraz Wybrzeże Środkowe.

Deklaracja aktywu KPCz

Dokończenie ze str. 1-ej

zwycięzeniu istniejących trudności. Istnieją jednak siły, — głosi dalej deklaracja — których dążenie i działania są wręcz przeciwnie potrzebne narodowi. Właśnie obecnie jesteśmy świadkami nowych prób podsycaenia namiętności i emocji, utrudniania pozytywnej pracy, przeszkadzania w rozwiązywaniu problemów.

Deklaracja w sposób jak najbardziej stanowczy wypowiada się przeciwko tego rodzaju próbom dokonywanym przez siły antysojalistyczne i prawicowe — oportunistyczne, wyrażając całkowite poparcie dla kroków podjętych przez kierownictwo partii i państwo i wymierzonych przeciwko organizatorom dywersyjnych akcji.

Oświadczamy publicznie, że nie pozwolimy nikomu osłabiać Republiki.

Nawiązując do zbliżającej się 25 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, deklaracja stwierdza m. in.: „Znowu uświadamiamy sobie, że słowa „Ze Związkiem Radzieckim po wszystkie czasy” również dzisiaj są główną częścią składową całej naszej polityki. Socjalizm może rozwijać się z pomocą i przywrócić jedność w ścisłej współpracy i w trwałej przyjaźni ze wszystkim krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Oddamy wszystkie nasze siły na służbę socjalistycznej republiki, aby stała się ona szczęśliwa i ocalona dla nas wszystkich, trwała częścią składową wspólnoty socjalistycznej, światowych sił pokoju, demokracji i postępu”.

Agencja CTK donosi, iż patrol czechosłowackich wojsk ochrony granic zatrzymał we wtorek i przekazał kompetentnym organom 4-osobową grupę uzbrojoną w karabiny i mającą przy sobie 1,25 naboju. Grupa ta usiłowała przekroczyć czechosłowacką granicę państwową w rejonie miejscowości Prahatic.

Podano też do wiadomości, że władze Czechosłowacji wydalily z terytorium kraju dwóch obywateli holenderskich i jednego obywatela NRF za działalność sprzeczną z interesami Czechosłowacji.

Polecono również opuścić terytorium Czechosłowacji ambasady greckiej w Pradze i Dimitre-sowi za działalność sprzeczną z jego misją dyplomatyczną. w CERS. (PAP)

Protest Syrii wobec Rumunii

Agencja AFP powołując się na radio damasceńskie donosi, że rząd Syrii złożył protest przeciwko decyzji rządu rumuńskiego podniesienia swej placówki dyplomatycznej w Izraelu do rangi ambasady. (PAP)

36 procent osób odbywających kary skorzystało z amnestii

Uchwalona przez Sejm 21 lipca ustawa amnestyjna przewidywała okres miesięczny dla zwolnienia z zakładów karnych osób korzystających z amnestii. Przypomnijmy, że ten akt łaski objął szereg czynów karalnych popełnionych przed 15 lipca br. i stworzył dla osób zwolnionych realną szansę powrotu do normalnego życia. Jak wiadomo — z amnestii nie skorzystali przestępcy groźni dla społeczeństwa — bandyci, chuligani, recydywiści itp. Realizacja amnestii przebiegała sprawnie i prawidłowo.

Jak dowiaduje się PAP w Ministerstwie Sprawiedliwości — organa przeprowadzające amnestię dolażyły szczególnych starań, aby zapewnić zwolnionym niezbędną pomoc w pierwszym okresie i ułatwić ich readaptację społeczną. Jednocześnie podjęto szereg środków, by nie dopuścić

do ich powrotu na drogę przestępstwa.

Jak podkreślono w Ministerstwie Sprawiedliwości — amnestia nie pociągnęła praktycznie ujemnych skutków w zakresie porządku publicznego i stanu bezpieczeństwa. Podjęte środki zapobiegawcze przyniosły rezultaty. W ciągu miesiąca, tylko 90 osób amnestionowanych zostało aresztowanych na terenie całego kraju za nowe naruszenia prawa, po pełnione najczęściej pod wpływem alkoholu. Jest to wielokrotnie mniej niż w pierwszych dniach amnestii z 1964 r. Jest to zarazem tylko nieznaczny ułamek procentu liczby osób, które zostały zwolnione.

Dodajmy, że z amnestii skorzystało ok. 36 proc. osób odbywających kary; część z nich opuściła więzienia, część — kary zlagodzone. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że spośród 90 powtórnice za trzy miesiące — 33 to młodociani.

O pozytywnych rezultatach amnestii świadczy również to, że już wiele osób zgłosiło się do organów ścigania ujawniając fakty przestępstw. Jak wiadomo — jeden z artykułów ustawy o amnestii przewidywał jej zastosowanie wobec tych, którzy do końca br. ujawnią nieznane dotychczas fakty przestępstw. Artykuł ten stwarza szansę ludziom uwikłanym w przestępczą działalność, niekiedy w szczególnych okolicznościach i pod wpływem przypadku.

W ciągu miesiąca, jaki upłynął od uchwalenia amnestii trwały również intensywne prace w sądach prokuraturach, kolegiach karno-administracyjnych i innych organach. Dotyczyły one zastosowania amnestii wobec tych sprawców przestępstw i wykroczeń, którzy nie byli pobawieni wolności. (PAP)

Po 14 dniach przerwy

Meldunki z Księżyca dotarły na Ziemię

W czasie trwającej przez dwa tygodnie nocy księżycowej łączność między załogą wahadła na powierzchni Srebrnego Globu przez Aldrina i Armstronga aparatów naukowych ośrodka kosmicznego w Houston została przerwana. Później została ona nawiązana w nocy z wtorku na środek, kiedy na powierzchnię z zainstalowaną aparaturą naukową znów padły promienie słoneczne.

Mimo tej długiej przerwy, wszystkie dane zebrane przez przyrządy w ciągu tego okresu, zostały przekazane na Ziemię, dzięki zarejestrowaniu ich na taśmie magnetyfonicznej. Aparatura nie zarejestrowała w tym czasie żadnych drgań skorupy księżycowej, ani też upadków meteoroidów.

Przerwa w działalności nadajników nastąpiła 3 sierpnia, kiedy temperatura na powierzchni Srebrnego Globu osiągnęła minus 300 st. w skali Farenheita. Małe radioaktywne izotopy, które miały podgrzewać aparaturę okazały się zbyt małym źródłem ciepła. (PAP)

Rogers o koncepcji „wietnamizacji”

Sekretarz stanu USA William Rogers wziął wczoraj udział w Waszyngtonie w konferencji prasowej na temat swojej ostatniej podróży azjatyckiej. Powtórnie przedstawił on stanowisko USA w sprawie konfliktu wietnamskiego. Nie zawiera ono żadnych nowych elementów. Rogers mówił o gotowości podjęcia przez Stany Zjednoczone „rozsądnych kroków w celu przywrócenia pokoju w Wietnamie”, które polegać mają na tzw. „wietnamizacji” konfliktu, polegającej na zastępowaniu sił amerykańskich w Wietnamie Północnym i dozorowaniu przez USA wojskami reżimowymi, (PAP)

Tezy CDU/CSU

Szeroki program dalszych zbrojeń w NRF

Główna partia „wielkiej koalicji” — CDU/CSU opublikowała „tezy dotyczące polityki wojskowej”, w których kreśli szeroki program dalszych zbrojeń w NRF.

Jak pisał dziennik „Frankfurter Rundschau” tezy zawierają postulat reorganizacji całego systemu wojskowego „w celu dostosowania go do zmiennej sytuacji”. Argument o zmiennej sytuacji uzasadniał na żądania kół wojskowych NRF, by umacniać Bundeswehre i zwiększyć jej rolę w Pakcie Atlantycznym.

CDU/CSU domaga się także w swych tezach utworzenia kompetentnego organu dla „koordynowania potrzeb” zarówno w dziedzinie wojskowej jak i cywilnej. Zgodnie z planami strategów CDU/CSU organ ten powinien otrzymać nazwę „sztabu planowania”.

W tezach przedstawionych społeczeństwu NRF jeszcze przed wyborami do Bundestagu, partii unii proponują dalszą rozbudowę aparatu wojskowego. Struktura Bundeswehry powinna być przeanalizowana pod kątem ewentualnego utworzenia obok „jednostek gotowych do działań bojowych” także „sił zbrojnych wsparcia, które mogą być po stawione w stan pogotowia w ciągu krótkiego czasu. Przy tym drugorzędne znaczenie ma to, czy siły te będą nazywać się „wojskami ochrony zaplecza”, „milicją” czy też „armią rezerwistów”.

CDU/CSU wyraża nadzieję, że wbrew wszelkim oporom uda się sformować „zintegrowane europejskie siły zbrojne” wyposażone zarówno w broń konwencjonalną, jak i atomową. W związku z tym autorzy też domagają się wyposażenia Bundeswehry w środki przenoszenia broni nuklearnej.

Dla coraz większej liczby

Kiesinger znów odrzuca możliwość uznania NRF

W ramach rozpoczynającej się w NRF kampanii wyborczej, kanclerz zachodnoniemiecki Kiesinger wygłosił we wtorek wieczór w miejscowości Straubing przemówienie, w którym ostro zaatakował Niemiecką Republikę Demokratyczną. Odrzucił on ponownie możliwość uznania NRF i w kontekście przynależności NRF do obozu socjalistycznego oświadczył:

„Z tym się nigdy nie zgodzimy. Pragniemy ustanowienia lepszych stosunków ze Wschodem i nie pozwolimy, by ktokolwiek nam w tym przeszkadzał”.

Kiesinger wystąpił na rzecz rozszerzenia polityki zbrojeń pod pretekstem „komunistycznego zagrożenia” oświadcza: „W żadnym wypadku nie wolno nam dopuścić do tego, by komunistyczny Wschód stał się silniejszym”.

PAP

Ozłesizn serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Słowackie Powstanie Narodowe a Komunistyczna Partia Słowacji

DR GUSTAW HUSAK

I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

W związku ze Słowackim Powstaniem Narodowym napisane zostanie jeszcze wiele prac. Analizowane będą różniczne elementy przygotowań do powstania, kierowania nim. Dlatego też niezbędne jest omówienie jednego z najważniejszych czynników powstania — Komunistycznej Partii Słowacji. W ciągu całego okresu tiszowsko-tukowskiego reżimu KPS, jako niemal jedyna wznosiła sztandar oporu i aktywnej walki przeciwko niemu. Wzięcia były nieustannie przepełnione naszymi towarzyszami, następowały aresztowania całych wielkich grup, a jednak działalność partii nie tylko nie stała, ale — odwrotnie — nieustannie rosła. W ten sposób doszło do tego, że wokół Komunistycznej Partii Słowacji powstała rzeczywistość jedna z wszystkich sił demokratycznych. Wokół partii i z jej pomocą powstały pierwsze grupy partyzanckie, w nasze szeregi wstępowały zbuntowani żołnierze i niżsi oficerowie.

Pierwszym krokiem w kierunku stworzenia jednolitego podziemnego kierownictwa politycznego była jak najściślej — współpraca komunistów z socjaldemokratami. W podziemiu zeszyły ówczesne siły socjalistyczne, które następnie we wrześniu i na zjeździe wystąpiły w tak demonstracyjny sposób i doprowadziły do powstania wspólnej partii politycznej. Następnym krokiem było nawiązanie współpracy z demokratycznymi grupami obywateli, które stały się fundamentem Słowackiej Rady Narodowej. Odtąd prowadzono już centralnie przygotowania do powstania.

Na czym Słowacka Rada Narodowa mogła się oprzeć przy organizacji tych przygotowań? Przede wszystkim, a początkowo wyłącznie, na podziemnych organizacjach Komunistycznej Partii Słowacji. Sieć organizacyjna KPS rozprzestrzeniła się na terenie całego kraju.

Interesująca publikacja GUS-u

W ostatnim okresie Główny Urząd Statystyczny wydał publikację zawierającą wyniki spisu handlowego przeprowadzonego przez GUS w 1967 r. dotyczące uspołecznionych i prywatnych punktów sprzedaży detalicznej tj. sklepów, kiosków, składów opałów, stacji benzynowych itp. Stanowi ona ostatnią pozycję z serii publikacji obrazujących wyniki spisu handlowego.

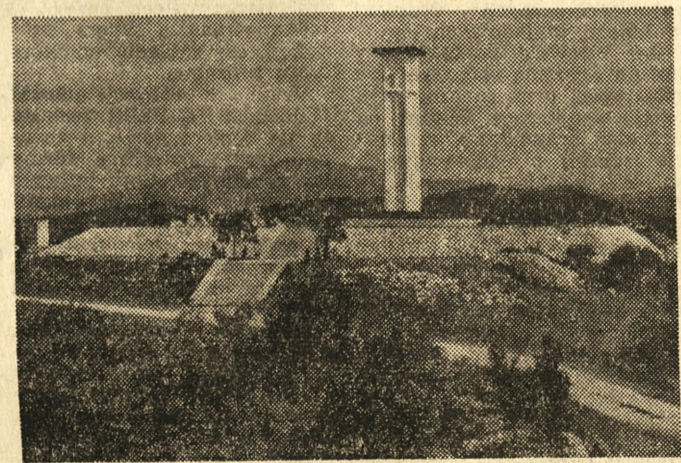
Dane zawarte w publikacji ilustrują stan sieci i działalność punktów sprzedaży detalicznej w 1966 r. (na

Miało to wartość nie tylko dla informacji i pracy partii, lecz w całej Słowacji stwarzało podstawę, wokół której, w odpowiednim momencie, mogły skupić się szerokie warstwy społeczeństwa. Pierwsze podziemne komitety narodowe powstały z naszych organizacji i wokół nich. W naszych organizacjach znajdowali się towarzysze posiadający wielkie doświadczenie w pracy podziemnej, często mający za sobą więzienie, przywykli do konspiracji, do ofiarności, ryzyka i trudnej pracy podziemnej.

Komunistyczna Partia Słowacji, która posiadała w podziemiu ściśle kierownictwo oraz zdyscyplinowane organi-

zacji rejonowych organizacji, w Słowackiej Radzie Narodowej i w ogóle wszędzie, działała członkowie KPS, którzy uczestniczyli w walkach w szeregach armii, lub w oddziałach partyzanckich. Przeważającą większość partyzanckich dowódców była członkami KPS.

Tak więc zarówno w całym społeczeństwie, jak i w armii i partyzantce Komunistyczna Partia Słowacji odgrywała rolę równocześnie przy organizacji Słowackiego Powstania Narodowego. Kiedy bliskie już były historyczne dni powstania, kiedy nasi łącznicy wędrowali po całej Słowacji i dni nalażowane były elektrycznością



Pomnik ku czci ofiar Narodowego Powstania Słowackiego na górze Jankov w gminie Uhrovec.

zacji i członków kierujących się tą samą ideą, była jedyną siłą w społeczeństwie, mogącą przygotować taką akcję. Nie ulega wątpliwości, że w Słowacji istniały obiektywne przesłanki dla powstania, takie jak antyfaszystowskie nastroje, możliwość uzbrojenia się. Nie wolno jednak zapominać, że wcześniej przygotowywane powstanie wymaga przede wszystkim silnej, zdyscyplinowanej i dostatecznie dużej organizacji, która na rozkaz lub sygnał będzie jednomyślnie realizowała jeden cel. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że oprócz Komunistycznej Partii Słowacji nie istniała inna, ogólnokrajowa, szeroka organizacja podziemna.

Zupełnie oczywista jest rola KPS, jeśli chodzi o oddziały partyzanckie. Komunistyczna Partia Słowacji zwracała wyjątkową uwagę na tworzenie jednostek partyzanckich, ich szkolenie, zaopatrzenie i ochronę. Fakt, że z szeregów KPS wywodzili się najlepsi polityczni działacze podziemia, był przyczyną, że szczególnie w 1944 r. zmieniali się oni w bojowników partyzanckich. Obecnie w kierownictwie na-

oczekiwania, wszystkie nasze organizacje zdawały sobie sprawę, na czym polega ich zadanie, gdzie zacząć i dokąd się kierować, a kierownictwo partii wiedziało na kim może się oprzeć w Martinie, Przewidzy, Trenčinie, w Zwoleńcu, Podbrezowej lub jakimś innym mieście Słowacji. Utrzymywano łączność nie tylko z organizacjami partyjnymi, ale i z grupami obywateli, z oddziałami partyzanckimi i garnizonami. Nie twierdzę, że był to szczyt doskonałości. Były luki i niedostatki. Takiego jednak stopnia zorganizowania, świadomego dążenia do celu, entuzjazmu i męstwa, jak w naszych szeregach, nie było nigdzie. Tysiące zorganizowanych członków partii, dziesiątki tysięcy osób cywilnych, to byli ludzie, którzy przygotowali Słowackie Powstanie Narodowe, urzeczywistnili je i kierowali nim. Jeżeli by Komunistyczna Partia Słowacji nie prowadziła tej pracy, mogłyby mieć miejsce partyzanckie akcje czy lokalny bunt oficerów, jednakże nigdy nie doszłyby do takiego masowego, rzeczywistego narodowego powstania całego społeczeństwa i jego sił zbrojnych.

Rok kulturalny rozpocznie się w Wielkopolsce 16 września i potrwa do 15 września 1970 r. We wszystkich placówkach kulturalnych trwa przygotowania. Dokonuje się oceny pracy w minionym roku kulturalnym, wyciąga z tego wnioski, nawiązuje współpracę z komisjami nowo wybranych rad narodowych, czyni starania o właściwe organizacyjno-materiałowe przygotowania wszystkich placówek przed otwarciem sezonu.

Jak przewiduje plan, przygotowany przez Wydział Kultury Prezydium WRN, w nadchodzącym roku kulturalnym odbędzie się szereg imprez ogólnokrajowych.

Pod hasłem „Turkus”, czyli Turystyka — Kultura — Sport, kryje się impreza łącząca elementy krajoznawstwa masowego, sportu oraz festynu, widowiska artystyczne itp. Festiwal poetycki łączy imprezy XVI Konkursu Recytatorskiego z Konkursem Teatrów Poezji. Dla Oświaty, Książki i Prasy, konkursy: „Złoty kłosa” i „Bliżej książki współczesnej”, „Wież bliżej teatru” będą kontynuacją podobnych imprez z lat poprzednich. Podobnie i Kaliskie Spotkania Teatralne oraz Poznańska Wiosna Muzyczna. Zwróćmy więc uwagę jeszcze na Ogólnopolski Przegląd Oboistów i Fagocistów we Włoszakowicach, na współzawodnictwo placówek pod hasłem „Każdego dnia służymy ojczyźnie socjalistycznej”, na IV Festiwal Folklorystyczny w Płocku i na Festiwal Filmów Amatorskich o ziemiach zachodnich i północnych.

Tyle o najważniejszych imprezach roku. Jeśli idzie o treści pracy kulturalno-oświatowej w tym roku to wiążą się one ściśle z realizacją postanowień V Zjazdu PZPR oraz kongresu ZSL i SD. W pracy kulturalnej znajdują mocny wyraz obchody 25-lecia PRL, setnej rocznicy urodzin Lenina, wreszcie imprezy związane z kończącym się IV Wielkopolskim Festiwalem Kulturalnym.

DO WSPÓLNEJ KASY

Najważniejsze, jak zwykle, jest w pracy kulturalnej wszechstronne skoordynowanie różnorodnych poczynań kulturalno-oświatowych. Ta koordynacja to zadanie także dla placówek k-o, które są na ogół płaszczyzną działania dla instytucji i organizacji, one mają więc wpływ na planowanie i przeprowadzanie rozmaitych inicjatyw. Ważne jest także wspólne finansowanie działań

Przed sezonem kulturalno-oświatowym

Nie spoczywać na laurach

ności kulturalno-oświatowej przez różne organizacje i instytucje. Aczkolwiek wszelkie kumulowanie finansów przeznaczonych na te cele przebiega z dużymi oporami trzeba w tym kierunku zmierzać, aby te fundusze wykorzystywane były jak najbardziej racjonalnie.

Jak najwięcej młodzieży w klubach i domach kultury — oto czego muszą się te placówki dopracować. Bez młodzieży bowiem nie ma prawdziwego życia w klubach.

DYSPROPORCJE BIBLIOTECZNE

Jedną z najważniejszych dziedzin życia kulturalno-oświatowego są biblioteki. Dokonano w nich wielkiego postępu w ostatnich latach, jednakże sporo pozostało jeszcze do zrobienia jeśli idzie o warunki lokalowe i wyposażenie placówek. Podobnie nie ma jest do zrobienia w dziedzinie wyrównywania dysproporcji pomiędzy powiatami i miastami wydziałowymi. Kilka liczb ilustrujących ten problem.

Oto wedle wydawnictwa GUS „Statystyki powiatów 1967” księgozbiór publicznych bibliotek powszechnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców wynosił średnio dla całej Polski — 1476. Poznań miał 1331 czyli mniej niż średnia krajowa, natomiast województwo poznańskie — 1590 czyli powyżej średniej. Jednakże pomiędzy poszczególnymi ośrodkami występują znaczne różnice. Oto mamy powiaty posiadające ponad 2000 jak Gostyń, Trzcianka, Wągrowiec, Leszno (ten ostatni aż 2540!), sporo zaś lokuje się daleko poniżej średniej krajowej i — oczywiście — wojewódzkiej jak miasta: Ostrów Wielkopolski (1082), Leszno (1164), Kalisz (1253), Gniezno (1125) i powiaty: Czarnków (1282), Poznań (1105).

Obok najróżniejszych form propagandy książki, trzeba przede wszystkim zapewnić wszystkim kręgom ludności możliwie równe szanse kontak-

tu z książką. Szanse te dają równo zaopatrzone — a to znaczy proporcjonalnie do liczby ludności — biblioteki.

WIĘCEJ PORAD

Obok bibliotek najbardziej masowe możliwości uczestniczenia w kulturze stwarzają domy kultury, kluby i świetlice. Rozwinęły się one w ostatnich latach ogromnie. Ciągłe jednak prezentują poważne niedociągnięcia w zakresie odpowiednich warunków do prowadzenia działalności, w zakresie odpowiedniego przygotowania kadr, pomocy instrukcyjno-metodycznej. Mamy już wreszcie w naszym województwie pełną sieć ośrodków poradnictwa. Można więc stworzyć nareszcie stałe formy oddziaływania na kluby i świetlice. Pałac Kultury, jako generalnie odpowiedzialny za poradnictwo, powinien wykorzystać istniejące możliwości i zaktywizować wszystkie poradnie terenowe by służyły stale radą i pomocą mniejszym placówkom.

Oczywiście najwięcej zależy, jak zwykle, od ludzi, od szerokiej rzeszy działaczy kulturalnych. Bez nich nie będzie ani pracy w klubach czy świetlicach, ani inicjatyw, ani pomysłów. Nowe perspektywy dla społecznego ruchu kulturalnego wytyczył V Zjazd partii. Idzie teraz o przekucie słów w czyn. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz wszystkie działające w Wielkopolsce stowarzyszenia i towarzystwa winny wzmoczyć wysiłki dla stworzenia ludziom pracy jak najlepszych możliwości uczestniczenia w kulturze, jak najlepszych form spędzania wolnego czasu. Dodatkową szansę stwarzają nowo wybrane rady narodowe. Ukonstytuowały się one przed wakacjami, na dobre więc rozpoczyna pracę dopiero

Dokończenie na str. 4
MIECZYSLAW SKAŃSKI

W obronie klienta

Minister zakazuje minister ostrzega

Niepoprawnym wiatr w oczy... Jeśli nie zmienia kursu, przyjdzie im pójść z przysłowiowymi torbami. A ostrzegawczy podmuch idzie z najwyższego resortu — ze szczebla, kierowany bezpośrednio przez ministra handlu w stronę nieuczciwych producentów, którzy są zdania, że na rynku można upchnąć najgorszy nawet bubel.

Otóż nie można. Skuteczna tasma kładą owym bublom zakazy zakupu tych wyrobów

rynkowych, których jakość budzi poważne zastrzeżenia. Hurt i detal mają obowiązek takich artykułów w ogóle do sprzedaży nie przyjmować. Trzeba przyznać, że ta ministerialna akcja nie jest przedsięwzięciem doraźnym, prowadzi się ją konsekwentnie aż do stosowania jak najdalej idących sankcji. Producent staje wobec faktu dokonanej przed zamkniętą bramą na rynek.

W tym roku na czarną listę dostało się już pięciu takich producentów. Jak zareagowali?

Pierwszy winowajca, „Dol-zamel” z Chojnowa, obiecał swoje sumienie wadliwymi wirówkami do bielizny, które wyposażał beztrosko nawet w uszkodzone silniki. Przyjął wyrok prawdziwie po sportowemu, zawiesił produkcję na kołku i podjął prace nad wprowadzeniem usprawnionych konstrukcyjnych i technologicznych w niefortunnym sprzęcie.

Drugi grzesznik, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, oskarżony o złą jakość tkaniny harskiej opatrzonej symbolem B-4055, która w zetknięciu z deszczem kurczyła się na młodych klientach do wymiarów super-mini. Oskarżenie wniesiono ostatniego marca, dziś producent ubiega się już o prawo powrotu na rynek z tym materiałem, meldując o usprawnieniu technologii.

Trzeci, który się ześliznął z drogi cnoty produkcyjnej okazał się również zdyscyplinowany; była nim Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Tapiicerskiej „Dab” w Legnicy, która wypuszczała wiele mebli z istotnymi wadami produkcyjnymi. Obecnie jest już na etapie wprowadzenia daleko idących zmian w technologii produkcji i opracowywania nowych asortymentów mebli. Zakaz wstępu na rynek obje-

ty został w tej samej branży czwarty winny: Spółdzielnia Inwalidów w Jastrowiu, producent kanap, które w użytkowaniu nie dawały się ani składać, ani rozkładać i przybierały zgoła zaskakujące pozycje. Spółdzielnia wybrała linię mniejszego oporu — przechodzi po prostu na produkcję mebli o mniej skomplikowanej technologii.

Ostatni z czarnej listy, Włobranzowa Spółdzielnia Inwalidów w Nowej Hucie, zmasała już z siebie piętno hańby. Oprawy do żarówek, które znalazły się na cenzurowanym, po wprowadzonych poprawkach technologicznych wróciły właśnie na rynek.

Wspomniane zakazy to tylko jedna z form zapobiegania złej produkcji. Drugą są ostrzeżenia Ministra Handlu Wewnętrznego kierowane do wytwórców i uprzedzające ich, że w razie niepoprawienia jakości wyrobów handel wycofa się z wszelkich z nimi transakcji. Ostrzeżenia takie dostały w tym roku m. in. Przedsiębiorstwo „Drewno” w Lublinie, działające w branży meblarskiej i Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam”. Jak zareagowały na upomnienie, oceni wkrótce komisyjna kontrola poziomu jakości.

Stosowane przez resort metody sankcji wobec niesolidnych producentów okazują się złotym środkiem i w dodatku szybko działającym. W interesie klienta jak i w interesie dobrej opinii handlu warto by je stosować znacznie częściej. Osobiście nie miałabym nic przeciwko temu, by dla równowagi, obok znaku dobrej — wprowadzić także znak złej jakości. Wyobrażam to sobie jako swego rodzaju centralne sito, w którym oddzielano by ziarno od plew i nadawano właściwy bieg sankcjom wobec tych wszystkich, którzy chcą robić dobre interesy na złych wyrobach. Pan minister wstępując w takie szranki ma wszelkie szanse ku temu, by zdobyć puchar klienta. A to jest nagroda najwyższa.

WIESŁAWA LASKOWSKA

A LO J Z Y T W A R D E C K I

Szkola JANCZARÓW

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

O śmierci Manfreda dowiedziałem się telefonicznie od swej żony, na dworcu, gdy wracałem do Warszawy z wakacji. Nie mogłem tego pojąć. Szedłem pieszo z Dworca Głównego do domu studenckiego nieprzytomny, nie widząc nic dokoła. Czyż bym miał stracić swego najlepszego przyjaciela? Niemożliwe! Była to jednak bolesna prawda. Jeszcze dziś nie chce w to uwierzyć, ciągle wydaje mi się, że tylko wyjechał, ale wróci.

Nim doszło do tej tragedii był świadkiem na mym ślubie, o czym Ci już wspominałem, a jeszcze wcześniej towarzyszył mi w podróży do Poznania, gdzie na Targach miałem spotkać się po raz pierwszy po prawie ośmioletnim pobycie w ojczyźnie z ojcem z Koblencji. Na Targi przyjeżdżał ojciec, jak się potem dowiedziałem, tylko ze względu na mnie, innych bowiem możliwości zobaczenia się wtedy nie było.

Wśród wielu, wielu tematów, które przygotowałem do rozmowy z nim, do najważniejszych należał mój ślub w niedługim czasie — chciałem mu ten zamiar jakoś wytłumaczyć; pamiętasz jego poglądy przecież. Lata dzieciństwa wniosły w mój sercu jego spizowy pomnik. Ciągłe był dla mnie wzorem, jeśli chodzi o wiedzę i poglądy na sztukę. Krótko mówiąc — imponował mi. Byłem z niego dumny. I rozłąka wcale tego wrażenia nie zmieniła, wręcz

przeciwnie: wprawdzie nie widzi się człowieka, ale pozostają w pamięci jego najlepsze cechy, tylko takie — stąd obraz wyidealizowany, znacznie odbiegający od rzeczywistości.

Nasuwa mi się myśl, że dobrze byłoby, gdybym już wcześniej mógł znaleźć się ponownie w Niemczech. Miałbym wówczas okazję do własnej konfrontacji. Jestem przekonany, że moja repolonizacja nie trwałaby tak długo. A tak, stworzyłem sobie z Niemiec Niemcy wysnione, widziane oczami wyobraźni; gdy mi ciężko szło w życiu fantazja malowała mi obraz pięknego życia bez trudności w Niemczech.

To był chyba największy błąd, jaki popełniono w mej sprawie. Gdy przed czterema laty po raz pierwszy znalazłem się znów w Niemczech, już po tygodniu biegałem na dworzec, żeby porozmawiać z polskimi kolejarzami, popatrzyć na ich mundury. Jakże często zapominało całkowicie o psychologii. Szkoda!

Gdy otrzymałem list od ojca z Koblencji z dokładnym terminem jego przyjazdu do Polski, czułem się tak, jakbym postradał zmysły. Niezliczone godziny spędziłem na gorączkowym rozmyślaniu o wszystkim, co było i co miało nastąpić. Oczywiście wyobraźni widziałem już ojca, próbowałem też przewidzieć jego reakcję przy powitaniu.

Postanowiłem zabrać ze sobą swą przyszłą żonę, do jej wyjazdu jednak nie doszło, przeszkodziły w tym egzaminy, które musiałam zdać w zbliżającej się sesji egzaminacyjnej. I chyba dobrze się stało, jak pokazała najbliższa przyszłość. Ze swymi egzaminami uporałem się już przed sesją, miałem więc dość dużo czasu na odpowiednie przygotowanie się do tego ważnego spotkania.

Usiłowałem sobie wyobrazić obecny wygląd ojca. Na przysyłanych mi zdjęciach miał już trochę posiwiałe włosy, lecz poza tym wyglądał jak dawniej. W dniu jego przybycia udałem się skoro świt na Okęcie, w warszawskie lotnisko.

Z perspektywy czasu

Franciszek Szymański z Aleksandrowa w powiecie jarocińskim ukończył 5 września tego roku 70 lat. Rozpoczął pracę w rolnictwie, gdy miał 14 lat. Obecnie jest na emeryturze. W 1960 roku odznaczony został Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, w 1961 roku otrzymał Odznakę Przdownika Pracy, a w roku 1968 - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— Jakże nasuwają się porównania i uwagi, gdy patrzy pan z perspektywy dzisiejszego dnia na swoje życie i innych pracowników rolnych?

— Ukończyłem tylko cztery klasy szkoły powszechnej. Innych szkół wtedy dla nas nie



Franciszek Szymański: „...Najwolniej było dla nas wolność odczuć. Wiedzieliśmy, że jak przejdzie obcego wroga, to przyjdzie kolej i na naszych jaśniepanów...”

było... To musiało wystarczyć dla dzieci folwarcznego robotnika. Do roboty musiałem chodzić od dziecka, bo taki warunek stawiał dziedzic, że każdy zgodzony na stałe pracownik musiał posyłać do pracy członków rodziny. Przeszedłem wszystkie szczeble folwarcznej „kariery”. Najpierw pracowałem „za dziwkę” — tak nazywano się młodych, którzy jeszcze byli przed wojną. Mężczyzna młody nieznający był opłacany jak dziewczyna... Chociaż się pracowało ciężko i więcej. To była niesprawiedliwość! Potem byłem zaciętnikiem — recznikiem, kiedy się już ożeniłem. Po wojnie, gdy upaństwowiono majątki byłym robotnikom polowym, brygadziście, magazynierem, a na końcu stróżem.

W okresie sanacyjnym na majątkach mieliśmy bardzo trudne życie. Nasz Aleksandrów należał do Żuana... To był więc założyciel hakaty — Kennemana. Oni lepiej placili jak polscy dziedzice — wspominał niekiedy z naszych starych robotników, ale nie wiedział, że ci mieli specjalny fundusz na germanizację... A u Taczanowskich po sąsiedztwie do ludzi powyrzucali z pracy mieszkali w dołach wykopanych w ziemi. Tak było

tu niedaleko, w Wolicy. Młodzieńcy nie pamiętają, wprost nie chcą wierzyć nam starym, kiedy wspominaliśmy tamte czasy.

— A dzisiaj jak można ocenić warunki pracy i życia robotników rolnych. Co się u was zmieniło?

— Najważniejsze jest to, że dzisiaj każdy ma pracę i może sobie wybrać według zdolności. Każdy młody ma dostęp do szkół jak jest zdolny chce się uczyć. Mieszkania mają ludzie nowe, nie mówiąc o tym, że w każdym domu jest radio, prawie w każdym telewizor i motory. Przed młodym światem stoi otwarty. Nie to, co za moich czasów. W mojej rodzinie było osiem osób, kto podrósł to siedzi do roboty, a i tak żyliśmy w biedzie. Nie byłoby co marzyć o przyszłości dla dzieci, gdyby nie zmiana ustroju. To, co mamy dzisiaj musimy rozwijać i bronić wszystkimi siłami.

Byłem przed wojną członkiem Związku Robotników Rolnych, pamiętam jak zwiazek nas bronił. Mieliśmy niby rację, ale zawsze ostatnie słowo i tak należało do dziedzica...

— Może jeszcze parę słów o drodze do Powstania?

— Najważniejsza była dla nas wolność ojczyzny. Wiedzieliśmy, że jak przepędzimy obcego wroga, to przyjdzie kolej i na naszych jaśniepanów. Oni przecież wszyscy z sobą trzymali przeciwko robotnikom i biedocie. Pierwsza rzecz, to mieć swój dom, a potem można robić w nim porządek. Walczyliśmy najpierw o Polskę.

Miałem 19 lat jak wstąpiłem ochotniczo do jarocińskiej kompanii powstańczej. Zaczęło się jednak w 1918 roku w Gliwicach. Byłem w korpusie niemieckim jako poborowy i mieliśmy wyjeżdżać na front francuski. Na wieść o rewolucji uciekliśmy wszyscy Polacy z armii niemieckiej najpierw do Poznania, a potem do domu. Dowiedziałem się, że w Jarocinie organizuje się polskie wojsko, więc po przywitaniu się z rodziną ruszyłem zaraz do Jarocina.

Tu już były polskie oddziały. Byliśmy przeszkoleni. Na niemieckie mundury założyliśmy białe-czerwone opaski. A karabiny? Broń mieli Niemcy w koszarach. Pierwsza bitwa byliśmy uzbrowieni! Brałem udział w wywalaniu Jarocina. Krotoszyńska. Zdum i w potyczce pod Lesznem.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW POCHWICKI

Wspólnymi siłami

Nie spoczywać na laurach

Dokończenie ze str. 3

teraz, po wakacjach. Trzeba nawiązać z nimi jak najlepsze kontakty. Od startu wiele zależy.

KADRY, KINA — POTRZEBA ZMIAN

Z nowym rokiem kulturalnym wiąże się wiele innych zadań i zamierzeń. Nie o wszystkich możemy tu mówić. Wspomnijmy jeszcze chociaż o kilku. Sprawa kadry pracowników kulturalno-oświatowych. Dokonano już tu pewnych zmian na lepsze, sporo ludzi uzupełniło wykształcenie, przeprowadzono weryfikację. Ciągłe jeszcze jednak dość duża grupa pracowników nie ma odpowiednich kwalifikacji w zakresie zarówno wykształcenia ogólnego jak i przygotowania zawodowego. A bez kwalifikowanych ludzi nie sposób zapewnić usług na odpowiednim poziomie. To jest prawda stara jak świat. Trzeba więc kadry stale oceniać i — wymieniać, no i szkolić.

Wreszcie kilka słów o kinach. Nie potrzeba udowodniać, że kinowa dziedzina kultury, jakie ogromne mamy niedostatki w tej dziedzinie też wiemy. I oto w nadchodzącym roku nie przewidujemy żadnych zmian w sieci kin, usługi będą utrzymane na poziomie roku poprzedniego. A jak wiadomo ludność przybywa, doraźne nowe pokolenie widzów, wymagania też wzrastają. Nie wystarczy już prymitywne kina wiejskie, gdzie siedzi się na ławach. Niestety, ten stan rzeczy utrzymuje się od wielu lat. Możemy więc mówić tu nie o wzroście, lecz o cofaniu się. Czas chyba zmienić kierunek. Może jeszcze w nadchodzącym roku kulturalnym?

MIECZYSLAW SKAPSKI

Pięciolatki nauki, techniki, produkcji

Najbliższe miesiące wielkiej dyskusji zakładowej, decydującej o ostatecznym obliczu przyszłego planu 5-letniego, upłyną z pewnością pod znakiem coraz bardziej zacieśniającej się współpracy świata nauki i techniki z zakładami produkcyjnymi. Wskazują na to sygnały z różnych branż i fabryk, mówiące o coraz ściślejszych kontaktach specjalistów z instytutów i centralnych laboratoriów z konkretnymi przedsiębiorstwami produkcyjnymi. W ogromnej większości placówek przemysłowego zaplecza naukowo-technicznego powołano już tzw. zespoły konsultacyjne, które służą radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu aktualnych spraw zakładu.

Niezależnie od tego aktywizuje się organizacja NOT-owska, a szczególnie członkowie różnych stowarzyszeń inżynierów-techników skupieni w kolach zakładowych.

Już pierwsze kontakty wykazują ogromną rolę, szerokie możliwości oraz znaczny efekt tej współpracy. Weźmy na przykład prawidłową realizację jednego z podstawowych założeń wielkiej dyskusji — a mianowicie dokonanie porównania poziomu technicznego produkcji — w sensie i metod wytwórczych i wyrobów — z poziomem uzyskiwanym na świecie. Takimi porównaniami, naprawdę obiektywnymi i w miarę aktualnymi, jeśli dysponują do przede wszystkim zainteresowane instytuty przemysłowe, pracownicy biur konstrukcyjnych i naukowcy wyższych uczelni.

Inne zagadnienie — wybór najbardziej korzystnych rozwiązań technicznych, które sprzyjałyby efektywnej produkcji. Albo rezerwy. Specjalista — konstruktor czy technolog, fachowiec — inżynier lub organizator produkcji, na co dzień zatrudnieni w placówkach zaplecza naukowo-

technicznego, w zbliżeniu z zakładem mogą dostrzec bardzo wiele nowych elementów. Dojrzą te sprawy, które zespół fabryczny przestał już razić lub zatępił się w toku bieżącej pracy. Jak to się mówi, mają oni świeże spojrzenie.

W pracach nad perspektywą rozwoju branż i konkretnych zakładów taka współpraca zaplecza naukowo-przemysłowego z administracją i zakładami przemysłowymi jest podstawowym czynnikiem gwarantującym trafność przyjętych koncepcji.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że w ciężkich bólach rodziło się i jeszcze rodzi to, że wszechmiar cenne współdziałanie. Przyczyną tych trudności należy upatrywać w dotychczasowej praktyce. A nawiązując rzecz bez ogródek, w dotychczasowych, często zupełnie rozbieżnych drogach działania świata nauki czy zaplecza naukowo-technicznego z jednej strony a świata produkcji, czy zakładu wytwórczego z drugiej.

W ramach realizacji uchwały II Plenum KC PZPR kształtuja się dopiero nowe, a zarazem bardzo potrzebne formy tej współpracy. Sprzyjającym elementem jest tu niewątpliwie klimat polityczny powstały wokół tego zagadnienia oraz ogromny nacisk i zapotrzebowanie społeczne na taką współpracę.

Czerwiec — październik br., tzn. okres, w którym w zakładach mają powstać projekty 5-latk 1971—75, niezależnie od tego podstawowego celu staje się więc jednocześnie etapem o wielkim przyszłościowym znaczeniu również z innego punktu widzenia. Chodzi mianowicie o uzyskiwanie cennych doświadczeń w zakresie metod i skuteczności form współpracy zaplecza naukowo-technicznego z rzeczą produkcją.

Te doświadczenia trzeba szybko wykorzystywać, najlepsze

formy upowszechnić, umocnić i utrwalić. Będem byłoby traktowanie tych spraw jako tylko przejściowej akcji. Przy szła 5-latka musi upłynąć pod znakiem zwiększających się konkretnych świadczeń zaplecza na rzecz zakładu; musi wielokrotnie się efektywność pracy tego zaplecza i nastąpić pełna integracja z producentem.

Jak to zrobić? Odpowiedź na to pytanie stanowi wielki temat, który powinien podjąć cały świat techniczny, nasi praktycy, kierownicy i organi zatorzy przemysłu.

Jest się o co bić. Dziś przecież zaplecze techniczne to już ogromna siła w sensie potencjału badawczego i kadry. Na szła gospodarka ma ponad 170 placówek badawczych, 22 centralne laboratoria i 38 zakładów badań i doświadczeń, nie mówiąc o placówkach naukowych. W zapleczu tym pracuje grubo ponad 100 tys. specjalistów. A do tego należy jeszcze dodać około 170 różnych placówek Polskiej Akademii Nauk oraz setki katedr i pracowni naszych wyższych uczelni.

Liczyby te mówią same za siebie. W tej płaszczyźnie należy szukać rozwiązania tysięcy ważnych aktualnych problemów gospodarczych. Tam kryje się potężny sprzymierzeniec, którego trzeba pozyskać i umieć zgrać jego możliwości i umiejętności z aktualnymi potrzebami gospodarczymi.

To jest wielki problem na dziś i na jutro. Choć nabiera pozytywnych rumieńców po II Plenum KC, wymaga jednak jeszcze wielu decyzji i nowych rozwiązań zarówno w sferze zarządzania jak również organizacji tego zaplecza i znalezienia lepszych form jego pracy; wymaga analizy całego systemu pracy świata naukowo-technicznego.

ANDRZEJ HETMANEK

Czytelnicy pytają

REDAKCJA ODPOWIADA

POWIEŚCI ŻEROMSKIEGO I FILMY

Kazimiera K. — Czytałam w jakimś czasopiśmie, że oprócz „Po piołów” sfilmowano też inne powieści Stefana Żeromskiego. Jakże to były powieści?

RED. — Po wojnie tylko jedna powieść Żeromskiego została sfilmowana, tj. „Popioły” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W okresie międzywojennym — „Uroda życia” i „Wierna rzeka”. Obecnie nie zapowiada się na najbliższy okres, podjęcia realizacji filmu na podstawie książek Żeromskiego. (1548)

CYKORIA, CENNA ROŚLINA PASTEWNA

Halina G. z leszczyńskiego — W naszej wsi wiele się mówi o cykori jako roślinie pastewnej. Czy rzeczywiście jest ona taka do ora. Jak ją użytkować?

RED. — Cykoria jest cenną rośliną pastewną i można ją karmić wszystkie zwierzęta gospodarskie. W korzeniach i liściach tej rośliny znajduje się wiele ciał gorzkich, które pobudzają apetyt u zwierząt i ułatwiają trawienie. Cykorię uprawia się podobnie jak buraki; wysiewać na leży ją w maju. Liście można kosić lub przetrząsnąć na paszę zaraz po ścięciu. (1759)

WYŁADOWANIA ATMOSFERYCZNE I ANTENY TELEWIZYJNE

A.Z. — Czy anteny telewizyjne powinny posiadać uziemnienie dla zabezpieczenia przed piorunami?

RED. — Wszystkie konstrukcje antenowe powinny być połączone w odpowiedni sposób z instalacją odgromową budynku. Ekipy ZURiT instalujące anteny telewizyjne mają obowiązek zabezpieczenia ich przed wyładowaniami

atmosferycznymi w przypadku gdy istnieje duże zagrożenie obiektem. Radzimy przeczytać broszurę M. Zrembińskiego pt. „Instalowanie telewizyjnych anten odbiorczych”. (1685)

NOWY DOM

Stanisław Z. — Spalił mi się dom mieszkalny. Nowy chciałbym zbudować jak najtańszym kosztem. Czy istnieje możliwość uzyskania fachowej porady?

RED. — We wszystkich sprawach związanych z budownictwem można się zgłaszać do biur powiatowych architektów przy prezydiach powiatowych rad narodowych. Architekci ci udzielają porady fachowej jak i prawnej.

Na miejscu można też nabyć typowe projekty domku, które są już zatwierdzone przez władze nadzórne. Projekty typowe przewidują możliwość wykonania budowy z różnych materiałów budowlanych, jak kamień polny, beton, cegła, żużlobeton, prefabryka ty, drzewo lub płyty. (1638)

POŁKA

z książkami

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Józef Scisto — „Świat musi osądzić” (wspomnienia więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych). Iskry, str. 164, zł 15.

„V Kongres ZSL” (referat, przemówienia, uchwały). LSW, str. 245, zł 10.

Adam Podgórecki — „Patologia życia społecznego”. PWN, str. 402, zł 26.

OPOWIADANIA, REPORTAŻE

Jerzy Lovell — „Podróż Polaków” (reportaż z różnych krajów). Czyt., str. 198, zł 14.

Jacek Machowski — „Wyspa Wielkanocna”. WP, str. 324, zł 40.

Wil Lipatow — „Wielki Sherlock Holmes”. PIW, str. 308, zł 20.

Karel Blixen — „Pożegnanie z Afryką”. Iskry, str. 308, zł 9.

„Spotkanie na szlaku” (opowiadania). PIW, str. 442, zł 25.

Wokół morderstwa Sharon Tate

Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi bestialskiemu morderstwu, dokonane w Hollywood na 26-letniej aktorce Sharon Tate, żonie Romana Polańskiego oraz na czterech innych osobach.

Sharon Tate kreowana była przez Hollywood na nowoczesny symbol seksu, grając m. in. w głośnym ze swej erotycznej drastyczności filmie — „Dolina lalek”.

ODWET NA POLAŃSKIM

Ujawnione przez prasę przerażające szczegóły śmierci Sharon oraz jej gości mrozą dosłownie krew w żyłach. Ofiary pokłute nożami, oraz zastrzelone wieloma pociskami pozostawione zostały w pozach, które nasunęły policji sformułowania o tzw. morderze rytualnym. Dokonanym przez sprawców praktykujących czarną magię, co natychmiast prasa sensacyjna połączyła z odwetem za ostatni głośny już film Polańskiego poświęcony praktykom czarowników i czcicieli szatana na

nowojorskim Manhattanie pt. „Dziecko Rosemary”.

Koncepcja mordu rytualnego była traktowana początkowo przez policję bardzo poważnie jako jedyny właściwy wytłumaczenie motywów zbrodni — forma zemsty na Polańskim. W związku z tym szereg gazet brytyjskich m. in. „News of the World” przyniosło opinie mistrzów czarnej magii — a jak się okazuje jest takich w drugiej połowie XX w. w Anglii nie mało — o znaczeniu śmiertelnych symboli pozostawionych na pomordowanych.

Zamieszkały w Anglii 74-letni Louis Culling określony przez „News of the World” jako „najstarszy w wieku XX — eksponent czarnej magii” stwierdził:

„W południowej Kalifornii jest szczególnie wielu poszukiwaczy przerażających drzewczyków, szczególnie wśród kolonii filmowej. Jest dziś rzeczą nader modną uprawianie czarnej magii i poszukiwanie szatana. Morderca miał prawdopodobnie pewien zasób wiedzy o symbolach czarnej magii, tak więc użył ich być może po to, by skierować policję na fałszywe tropy”.

Inny znawca wiedzy magicznej — Adrian Allan tak wytłumaczył niektóre znaki pozostawione przez morderców lub mordercę: Znak krzyża wykłuty nożem na piersi Sharon pięcioletnie stan śmierci. Oznacza on, że dusza nie ulegnie zmartwychwstaniu. Z kolei kaptur

zaciągnięty na głowę Seblinga oznacza, że dusza jego będzie uwięziona na zawsze. Allan sugerował, że morderca również posiadał niewątpliwie wiedzę o czarnej magii i mógł być nawet znany Polańskiemu, w związku z jego pracą nad filmem „Dziecko Rosemary”.

PODZIEMIE NARKOTYCZNE?

Teorie o czarnej magii, jakkolwiek brane wciąż pod uwagę przez

stała obecnie druga, że to Frykowski — określany przez prasę angielską jako „przyjaciel Polańskiego, playboy i niebieski ptak, który przybył do USA przed dwoma laty”, był właściwym celem morderczego aktu dokonanego przez ludzi związanych z podziemiem narkotycznym. Nie wyklucza się, że Frykowski handlował narkotykami.

Niewątpliwie energicznie prowadzone przez policję amerykańską śledztwo ujawni w końcu sprawcę lub sprawców strasznych zbrodni i wyjaśni być może motyw zbrodni. To jednak, co zostało już do tej pory ujawnione, ukazuje w

Zemsta handlarzy narkotyków?

Korespondencja z Londynu

policję jako istotne dla śledztwa wskazówki, nie były jednak, według ostatnich doniesień prasy brytyjskiej z Hollywood, motywem zbrodni. Zeznania złożone obecnie przez niewymienianego z nazwiska Polaka, miały podobno utwierdzić policję w podejrzeniach, że morderstwo dokonane zostało w związku z rolą i działalnością Frykowskiego w handlu narkotykami.

Polski informator trzymany jest podobno obecnie pod ochroną policji dzień i noc, żyjąc w obawie, przed odwetem.

Tak więc pierwotna teoria, że wytypowana ofiarą była Sharon Tate, inne zaś osoby zginęły przy okazji, zastąpiona zo

przerządzającym świetle szaleńcy, lunatyczny tryb życia wielu mieszkańców kolonii filmowej Hollywood.

Orgie pijacko-erotyczne połączone z braniem narkotyków łączą się z najbardziej niebezpiecznym LSD, nudystyczne seanse fotograficzne, brutalność, szantaż, szaleństwo — oto prywatna codzienność wielu słynnych gwiazd nowej generacji. Nieszczęsna Sharon Tate była swego czasu na wielu takich zebraniach towarzyskich, miała także znajomości wśród tzw. niebieskich ptaków.

Czy ten fakt przyczynił się do jej strasznej śmierci — nikt dziś nie może udzielić odpowiedzi. Jedno jest pewne — na Hollywood padł obłędny strach. Straszny irracjonalny, jak się

wydał mord popełniony na pięciu ludziach wywołał tam prawdziwą panikę.

1 MORD NA 25 MIESZKAŃCÓW

Reporterzy brytyjscy donoszą o niezwyklej ostrożności po dojmowanych przez gwiazdy na własną rękę, wynajmowaniu kilkuosobowych gwardii ochronnych, instalowaniu urządzeń alarmowych w domach, trzymaniu stale pod ręką maszynowej broni itp.

Jednocześnie w „obronnych twierdzeniach” szaleństwo narkotyczne trwa i być może tam właśnie czai się morderca. Biedne Hollywood — napisał jeden z brytyjskich reporterów — nigdy już po tym szoku nie będzie tak samo jak dawniej. Jak wyliczył on na podstawie licznych statystyk zabójstw w stolicy filmu amerykańskiego jeden mord wypada na 25 mieszkańców. Chociaż niektórzy z kolonii filmowej i jej satelitów żyją bujnie i gromadnie, choć nie zawsze honorowo — śmierć eliminuje ich często z pamięci żyjących brutalnie i natychmiastowo.

Tak np. jak doniosła prasa angielska po ciału Wojciecha Frykowskiego nie zgłosił się jeszcze nikt, mimo że od jego śmierci minął tydzień.

EWA BONIECKA

Lekkoatletyka

Juniorzy Poznania prowadzą z reprezentacją Cottbus

Wczoraj na stadionie Olimpij w Golecinie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie okręgowych reprezentacji lekkoatletycznych juniorów Poznania i Cottbus (NRD). Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich prowadzi reprezentacja Poznania 59:36 a w konkurencjach żeńskich Cottbus 37:28.

Zawody odbywają się w nieco niefortunnym okresie. Urlopy oraz liczne obozy wpłynęły na to, że z trudem zdołano skłonić reprezentację. Okazało się jednak, że goście szczególnie w konkurencjach męskich na konw...

dalekopisem

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ

W trzecim dniu odbywającego się na Węgrzech międzynarodowego turnieju w piłce ręcznej kobiet o Puchar Balatonu, reprezentacja Polski odoczywała. W meczach rozegranych tego dnia Rumunia wygrała z Jugosławią 10:6 (4:3), a NRD pokonała Węgry 20:9 (10:4).

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ZSR

W Kijowie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego na rok 1969. W ostatnim dniu padło kilka dobrych rezultatów. W rzucie oszczepem kobiet Sawinkowa uzyskała 59,60. Bieg na 1500 m wygrała Pantelę — 3.40,5. Na dystansie 5000 m triumfowała Szarafietdinowa — 13.37,8. W skoku w dal zwyciężył Ter Owanessian — 8,04. W rzucie dyskiem Liachow osiągnął 61,42. (t)



Praca

Cukiernik z utrzymaniem potrzebny zaraz. Wasiewicz, Ostrów Wlkp., Świerczewskiego 9. 69512

Dobry cukiernik z praktyką potrzebny zaraz. Walenty Dalbór, Pobjedzińska, tel. 105. 59042

Przyjmie dozorstwo z państwem c. o. Warunek: jeńców pokój, względnie pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60888.

Gospoia, średni wiek

potrzebna. Pokój na miejscu. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59778.

Pani do dziecka i prac domowych przyjmie naukę. Rodziewiczówna 11 przy Zeromskiego. 60252

Nauka

Przygotowuje do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Telefon 595-50. 62742

Praca

Przyjmie dozorstwo z państwem c. o. Warunek: jeńców pokój, względnie pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60888.

Praca

Przyjmie dozorstwo z państwem c. o. Warunek: jeńców pokój, względnie pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60888.

Praca

Przyjmie dozorstwo z państwem c. o. Warunek: jeńców pokój, względnie pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60888.

I LIGA PIŁKARSKA

GKS — Legia	0:0
Szombierki — Odra	3:0 (1:0)
Stal — Zagłębie (W)	0:1 (0:1)
Cracovia — Ruch	2:4 (0:1)
Gwardia — Górnik	2:3 (1:1)
Pogoń — Polonia	4:1 (1:0)
Zagłębie (S.) — Wista	1:1 (1:0)

II LIGA

LKS — Arkonia	1:0 (1:0)
---------------	-----------

TABELA

1. Pogoń	5:1 6-1
2. Ruch	5:1 6-3
3. Szombierki	4:2 5-2
4-5. Legia	4:2 4-3
6. Wista	4:2 4-3
7. Górnik	3:1 1-0
8. Zagłębie	3:3 4-4
9. Polonia	3:3 2-2
10. Odra	2:4 4-5
11. Cracovia	2:4 4-6
12. Zagłębie (S)	1:3 2-3
13. Gwardia	1:5 2-4
14. Stal	0:6 2-8

Turniej w Katowicach

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, rozgrywanych w Katowicach, niespodzianką była porażka Australijki Gilchrist z Filipową 4:6, 3:6. Z turnieju wyeliminowany został Rybarczyk, który po przegranej pierwszego seta 1:6 z Szarym (Górnik Świętochłowice) skrzeczał, z powodu złego stanu zdrowia. (t)

Przed I Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży

Łucznicy trenowali w Chodzieży

Jedną z konkurencji I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w której reprezentanci województwa poznańskiego powinni odnieść sukcesy jest łucznictwo. Walki spartakiadowe w tej dyscyplinie sportu odbędą się od 1 do 8 września br. w Jeleniej Górze.

Poznański Okręgowy Związek Łucznicy, który jest odpowiedzialny za przygotowanie reprezentacji tego zespołu do zawodów w Jeleniej Górze, zorganizował obóz przygotowawczy dla 6 dziewcząt i 6 chłopów (roczniki 1949 i młodsze) w Chodzieży. Niestety na obozie nie przebywała nasza najlepsza młoda zawodniczka Grażyna Kotlarz, która nie otrzymała zwolnienia ze studenckiej praktyki robotniczej. Problem zwolnień zawodniczek i zawodników przygotowujących się do startu w największej imprezie młodzieżowej 25-lecia PRL jest aktualny również w odniesieniu do innych dyscyplin sportowych. Niewątpliwie odbędzie się to ujemnie na końcówce pozycji reprezentacji Wielkopolski.

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztanga i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy, część zawodników startować będą na mistrzostwach CRZZ w Stalowej Woli, a następnie spotkają się wszyscy w Jeleniej Górze. (s)

Samochody

„Autoelektroservice” — Grunwaldzka 161a, naprawa rozruszników, prądnic, instalacji samochodowych, ładowanie akumulatorów godz. 8-18. 62772

Sprzedam Syrenę 103 po małym przebiegu, tel. 512-28. 69042

Sprzedam Syrenę 102. Ul. Paczkowska 38 (Junikowo). 69262

Sprzedam Trabantę. Poznań, ul. Piaskowa 3 m. 16. 59832

Sprzedam Syrenę 104, nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60212.

Sprzedam Syrenę 102. Sroda, ul. Niedziałkowskiego 2 m. 3. 60292

Sprzedam Warszawę górną, z silnikiem 1000 cm. 3. 60312

Sprzedam „Mikrusa” po remoncie. Tel. 455-60. 58832

Sprzedam Syrenę 102. Cedrowa 5 m. 2, Dębica, od godz. 16. 59422

LoKale

Kupię mieszkanie samodzielne, wyłączone 3-4 pokoje lub zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 51282.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, słoneczną, okolica ul. Matejki, samodzielne, na dwa pokoje z przynależnościami, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57692.

Kupię wyłączone dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59842.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielne, stare budownictwo, na pokój z kuchnią, względnie kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59922.

Wówiec lat 50 bez nakładowo poszukuje samodzielnego pokoju. Włda — Śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60002.

Naukowiec przed doktorem poszukuje pokoju jednosobowego, niemeblowanego. Gwarancja wyprowadzenia się po 2 latach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60302.

Hydgoszcz — duży pokój, kuchnia, balkon, telefon — centrum, zamienie podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60302.

Poszukuję pilnie pokoju na 2 lata. Należy do spółdzielni mieszkaniowej. Ja dwiła Wietrzykowska, ul. Kopania 100. 58952

Zamienię dwupokojowe, samodzielne, nowe budownictwo, centrum, na pokój, kuchnią i łazienką, tylko samodzielne, wygodne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59122.

Małżeństwo studenckie, bezdzietne poszukuje pokoju na okres 6 miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59652.

Panią pracującą i uczącą się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60532.

Pracująca, członek spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Łukaszewicza 2 m. 10, od godz. 17. 60542

Pani poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60622.

Pokój z kuchnią, z przynależnościami, samodzielne, 1 ptr., zamienie na 2 pokoje, samodzielne, 1 ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60882.

Pracująca, po studiach, poszukuje jednosobowego pokoju. Gwarancja wyprowadzenia się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60932.

Polskie Biuro Podróży »ORBIS«

POLECA

- ◆ ATRAKCYJNE 17-DNIOWE WYCIECZKI SAMOLOTOWE NA KAUKAZ Z POBYTEM NAD MORZEM CZARNYM W MIEJSCOWOŚCIACH: SOCCII I PICUNDA
- ◆ ORAZ 6-DNIOWE WYCIECZKI KOLEJOWE DO BERLINA I POZDAMU

wyjazdy miesiąc X, XI i XII — cena 2.070,—

INFORMACJE I ZAPISY „ORBIS”, ul. Świerczewskiego 14 — telefon 629-91 oraz placówki terenowe. K6165

na każdą pogodę

SOLLAN

KINEM

SOLLAN

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59182.

Nieruchomości

Wzmem w dzierżawę małe gospodarstwo, zabudowanie, do 2 ha, pierwszej kolejności kupna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54572.

Kupię parcelę z campingiem lub bez, najchętniej w Kiekrzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59902.

Zguby

Zgubiono dwie pary spodni. Uczelnego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 473-35. 69772

Różne

Janusz Lewicki, lekarz specjalista chorób kobiecych i położnictwa — Poznań, Marchlewskiego 44 m. 6 — przyjmuje godz. 16-17, z wyjątkiem sobót. 54702

Wypożyczam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 60162

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 58202

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Mateckiego 34. 56992

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 64702

Piwnice na cichy przeżycie (malowanie płótna). oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59752

Matrymonialne

Rozwiedziona, bezdzietna, z mieszkaniem w Poznaniu, pozna panna przystojnego o wesółm usposobieniu, w wieku 40-48 lat, może być rozwiedziona lub wdowiec z dzieckiem mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62932.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU, ul. Kościuszki 57 telefon 548-47 i 594-86

organizuje

JESIENNY TURNUS KURSÓW

przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich

Zebrania informacyjne dla kandydatów na te kursy odbędą się w następujących terminach:

- KURSY CZELADNICZE w czwartek, dnia 28 sierpnia br.
- KURSY MISTRZOWSKIE w piątek, dnia 29 sierpnia br.

godzina 16.00 dla metalowców
godzina 17.30 dla elektryków
godzina 19.00 dla pozostałych zawodów przemysłowych i rzemieślniczych.

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kursy. Informacji o kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, w godz. od 8 do 18.30. K6294

Wysoka wygrana, premia z 4-cyfrowej końcówki banderoli lub samochod marki „FIAT 125 P”

TO TWOJA SZANSA W „KOZIOŁKACH” K6244

Pracownicy poszukiwani

Kobietę — niewykwalifikowanego pracownika fizycznego — zatrudni

Archiwum Państwowe w Poznaniu, ul. 23 Lutego 30 41/43. K6179

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Budżetowo-Gospodarczy — zatrudni od 1 października 1969 roku

PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

Warunki pracy i płacy do omówienia w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Budżetowo-Gospodarczy, Poznań, Al. Stalingradzka 18, pokój nr 9, telefon 597-16. M6020

Dnia 19. 8. 1969 r. zmarła nasza była koleżanka i współpracowniczka

STEFANIA WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. 8. 1969 r. o godz. 17 na cmentarzu w Zabikowie.

Z żalem żegnają ją

ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY Handlowej Spółdzielni Inwalidów „RÓWNOŚĆ” w Poznaniu, M6261

W dniu 18 sierpnia 1969 r. zmarła w wieku 18 lat

EWA KRAM

uczeń Techn. Odzieżowego im. Władysława Reymonta w Poznaniu.

W Zmarłej szkole utraciła zdolną uczennicę i dobrą koleżankę.

Złączeni głębokim żalem — składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Rodzicom Zmarłej

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i Rada Uczniowska TECHNIKUM ODZIEŻOWEGO W POZNANIU 7024

Dnia 19 sierpnia 1969 r. odeszła od nas nagle, w 80 roku życia, nasza najukochańsza matka, teściowa, najtrojnasza babcia i prababcia, śp.

MARIANNA LYSEK

z domu DEKERT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 10 w Komornikach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 70122

† Dnia 15 sierpnia br. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wuj, śp.

prof. dr

MAKSYMILIAN KREUTZINGER

Pogrzeb odbył się dnia 20 sierpnia 1969 roku na cmentarzu powązkowskim w Warszawie,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA K6282

† Dnia 19 sierpnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, przeżywszy lat 57

FELIKS NAWROCIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI oraz RODZINA Leszno, Poznań, Gdynia. 69842

